



DIOCESE OF PATERSON

Diocesan Center
777 Valley Road
Clifton, New Jersey 07013

Office of
THE BISHOP

(973) 777-8818 Fax (973) 777-8976

LIST PASTERSKI 2019

CZYSTOŚĆ: SZKOŁA MIŁOŚCI

Do wszystkich wiernych, braci i siostr zakonnych, diakonów i księży:
***Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i dar jedności
w Duchu Świętym niech będą z wami wszystkimi!***
(Flp 1:2)

[1] W epickim dziele Homera *Odyseja*, główny bohater, Odyseusz, wracając do domu z wojny trojańskiej musi przepłynąć obok uroczej wyspy na której mieszkają Syreny. Owe piękne morskie nimfy były znane z tego, że zwabiały żeglarzy swoją słodką muzyką. Aby uniknąć słuchania ich urzekającej pieśni, Odyseusz nakazuje żeglarzom zatkać uszy pszczelim woskiem. Dzięki temu podstępowi jego ludzie z powodzeniem unikają śmiertelnego niebezpieczeństwa uwodzicielskich Syren.

[2] Podobnie jak w przypadku pieśni Syren w starożytnej mitologii, współcześni projektanci reklam przyciągają swoją publiczność uwodzicielskim urokiem seksu. Firmy prowadzące działalność gospodarczą, które sprzedają wszystko, od ubrań i samochodów, po produkty spożywcze i produkty upiększające, przyjęły strategię programowania obrazów seksualnych w swoich reklamach. Uwodzicielskie obrazy i atrakcyjne obietnice przyjemności przenikają już jedną na trzy reklamy emitowane w telewizji. Twórcy reklam wiedzą, że seks się sprzedaje.

[3] Według ostatnich badań przeprowadzonych przez *Parents Television Council*, programy telewizyjne pokazują więcej rozwiązłości i cudzołóstwa niż wierności małżeńskiej w czasie największej oglądalności. Zdumiewające siedemdziesiąt procent programów telewizyjnych skierowanych do nastolatków posiada treści seksualne. Filmy, czasopisma, billboardy i telewizja rutynowo używają seksualnego języka, nagości i aktywności seksualnej. Wszystko to prowadzi zaś to podważenia autentycznego rozumienia ludzkiej seksualności.

[4] W latach 50-tych seriale komediowe takie jak *Father Knows Best*, *I Love Lucy* oraz *The Honeymooners*, dały Ameryce czysty obraz rzeczywistości seksualnej. Programy te prezentowały tradycyjną rodzinę z mężem i żoną oraz matką i ojcem z ich biologicznymi dziećmi. Dzisiejsze programy telewizyjne przedstawiają rozwód, niewierność, homoseksualizm, rozwiązłość, ciężę pozamałżeńską i aborcję z regularnością, która przekształca amerykańskie rozumienie samej seksualności.

[5] Zbieramy dziś żniwa idei zasianych w XVIII wieku. Na bezwzględnej szubienicy rewolucji francuskiej stracono chrześcijańską koncepcję osoby ludzkiej jako istoty stworzonej przez Boga i ostatecznie odpowiedzialnej wobec Boga. Oświecenie, które nastąpiło później sprawiło, że sam rozum stał się przewodnim światłem; a człowiek, jak nauczał niegdyś grecki filozof Protagoras, był teraz "miarą wszystkich rzeczy". Odrzucenie Boskiego objawienia jako źródła wiedzy przyniosło upadek absolutnych wartości moralnych i panowanie relatywizmu. W wyniku tych filozoficznych zmian ludzka seksualność stała się jedynie społeczną konstrukcją, teorią, którą można dowolnie zmieniać,

LIST PASTERSKI 2019

nie odwołując się do zamysłu Stwórcy. (zob. Gabriele Kuby, “How a rolling sexual revolution is crushing freedom,” 8 lipca 2016 r.)

[6] Nasza świecka kultura odrzuca ludzką seksualność jako dar dany przez Boga, aby cieszyć się jego planem. Zaprzecza nawet rozróżnieniu między mężczyzną i kobietą. Społeczeństwo mówi, że każdy może być tym kim chce. Ponieważ płeć jest odseparowana od boskiego planu odpowiedzialnej miłości w służbie ojcostwa i macierzyństwa, coraz więcej dzieci rodzi się poza związkiem małżeńskim; współżycie, rozwiązłość i niewierność stają się powszechne; a zdrowych rodzin jest coraz mniej. (por. Papińska Rada ds. Rodziny, “Prawda i znaczenie ludzkiej seksualności,” no. 6).

[7] Rewolucja seksualna, która rozpoczęła się w latach 60-tych zmieniła nastawienie do ludzkiej seksualności. Doprowadziło to do stworzenia ludzkich praw, które są sprzeczne z prawem naturalnym zawartym w samym stworzeniu. Obiektywna moralność została zdeptana a zasady moralne w sferze seksualności znacznie osłabione. Ludzie pomylili swobodę seksu z wolnością kochania drugiego człowieka.

[8] W takim środowisku każdy naśladowca Jezusa jest powołany, by świadczyć o prawdziwym znaczeniu ludzkiej seksualności, przyjmując cnotę czystości moralnej. Abstynencja od aktywności seksualnej nie jest jeszcze sama w sobie czystością. Jest to po prostu “lampa bez oliwy” (św. Bonawentura). Czystość jest miłością w działaniu. Czysta miłość zgodna z planem Stwórcy prowadzi do wolności osobistej. Czysta miłość buduje zdrowe środowisko, w którym rodziny mogą się rozwijać. Czystość dla żonatych i niezonatych jest drogą autentycznej miłości.

[9] Niestety niektórzy ludzie nie widzą czystości jako czegoś dobrego lub osiągalnego. Raczej przedstawiają czystość jako coś szkodliwego dla psychologicznego i emocjonalnego zdrowia jednostki. Twierdzą, że pragnienia seksualne są tak istotną częścią ludzkiej natury, że zaprzeczanie im jest nienaturalne. Dla tych osób czystość jest postawą represyjną, która ogranicza rozwój człowieka. Jak zauważył kiedyś C. S. Lewis: “Czystość jest najbardziej niepopularną cnotą chrześcijańską”. Ale nie dla tych, którzy wiernie podążają za nauczaniem Jezusa!

[10] Bóg “odcisnął” fundamentalną zdolność kochania w naszych ciałach. Tworząc nas albo mężczyzną albo kobietą, Bóg wpisał oblubieńczy wymiar miłości w ludzką seksualność, prowadząc mężczyznę i kobietę do spełnienia się poprzez stanie się darem dla drugiej osoby. Zaprawdę, “nie jest dobrze, aby człowiek był sam” (Rdz 2, 18). Mężczyzna i kobieta realizują swój pełny potencjał poprzez wzajemną miłość.

[11] Seksualność zatem nie jest czymś tylko biologicznym. Dotyka ona intymnego centrum osoby (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 2332). Seksualność wpływa na wszystkie sfery człowieka. Dotyczy uczuciowości, zdolności do miłości i zdolności tworzenia więzi i komunii z innymi. Kształtując nas na swój obraz, Bóg, który jest miłością, nadaje każdemu podstawowe powołanie do wchodzenia w komunię z innymi poprzez kochanie ich (por. 1 J 4, 8).

[12] W Bogu miłość jest całkowitym i kompletnym ofiarowaniem się każdej osób Trójcy Przenajświętszej. Tak samo jest z nami. Miłość jest darem z siebie dla drugiego. Ale nikt nie może oddać się komuś innemu, jeśli najpierw nie posiada sam siebie. Nie można dać czegoś, czego się samemu nie posiada. Osoba, która nie opanowała swoich namiętności pozostaje przez nie zdominowana i nie ma pełnej kontroli nad sobą. W takim przypadku nie można się stać darem dla drugiego co jest wymaganiem miłości (zob. Katechizm Kościoła Katolickiego, 2338-2339, 2346)

[13] Ta strona Ogrodu Eden, opanowanie siebie, oznacza codzienną walkę. Nasza ludzka natura cierpi z powodu odrzucenia przez Adama i Ewę boskiego planu naszego szczęścia. Poprzez popełnienie grzechu pierworodnego nasi pierwsi rodzice odrzucili zależność od Boga. Odrzucili normy moralne ustanowione przez Boga dla autentycznego korzystania z wolności. Ich grzech nie tylko zniszczył harmonię stworzenia, ale także zniszczył “kontrolę duchowych zdolności duszy nad ciałem” (por. Tamże, 400).

[14] W wyniku grzechu pierworodnego istnieje napięcie między naszym ciałem a duszą. “Każdy z nas jest jak woźnica, który musi kontrolować dwa rumaki: jeden materialny, instynktowny, niesforny i szukający tylko własnych niskich przyjemności; drugi duchowy, pełen szlachetności, honoru i odwagi. Tożsamość woźnicy nie poddaje się

LIST PASTERSKI 2019

śmierci, ponieważ jest czymś duchowym, racjonalnym, jest duszą. Ale rumak, który jest jego ciałem, musi zginąć (Thomas Cahill, *Heretics and Heroes*, str. 5).

[15] Apostoł Paweł mówi o tej walce jako o buncie “ciała” przeciw “duchowi” (Gal 5:16-24, Ef 2:3). Doświadczamy tego buntu jako pożądlivosti, to znaczy silnego pragnienia lub skłonności do zaspokojenia naszych zmysłowych apetytów bez względu na Boży plan. Wody chrztu zmywają grzech pierworodny. Ale skutki grzechu pierworodnego pozostają.

[16] Z powodu pożądlivosti jesteśmy skłonni bardziej oddawać się naszym pragnieniom, niż je kontrolować. Łatwiej zaspokoić nasz głód i pragnienie niż pościć. Łatwiej jest stracić naszą cierpliwość niż zachować spokój. Od razu bardziej satysfakcjonujące jest to, że możemy zaspokoić nasze pragnienia seksualne niż je kontrolować.

[17] Ludzkiej seksualności nie można oddzielić od Boskiego planu miłości. Jest to dar dany przez Boga, aby zjednoczyć mężczyznę i kobietę w wiernej, wyłącznej i wzajemnej więzi, wyrażającej się w zobowiązaniu małżeńskim otwartym na życie. Nawet jeśli w związkach innych niż związek męża i żony istnieje uczucie i miłość, te relacje nie są *całkowitym* oddaniem się jednej osoby dla drugiej w wiernej miłości zgodnej z zamysłem Bożym. Istnieje tam powstrzymanie się, egocentryzm, który hamuje autentyczną wolność kochania. (por. *Amoris Laetitia*, 292)

[18] Każda aktywność seksualna poza małżeństwem pozostaje poza Bożym planem naszego szczęścia (por. 1 Kor 7, 4-5). W różnym stopniu, cudzołóstwo, masturbacja, kontracepcja, zapłodnienie in vitro, stosunki homoseksualne, współżycie pozamałżeńskie oraz pornografia, wszystkie podważają oblubieńczy sens małżeństwa, którego Bóg pragnie dla naszej seksualności. Właśnie z tego powodu Kościół wzywa swoich wiernych, aby unikali tych grzechów i radzi, zarówno dla tych, którzy żyją w małżeństwie, jak i dla tych, którzy żyją w stanie wolnym, aby być czystymi (Papieska Rada ds. Rodziny, “Prawda i znaczenie ludzkiej seksualności,” 17).

[19] Bóg chce, aby intymność seksualna w małżeństwie była pełna radości i przyjemności. Poprzez swoją cielesną ekspresję miłości, małżonkowie nie są “dwoje, lecz jedno ciało” (Mk 10, 8). Bóg pragnie, aby całkowicie oddawali się sobie nawzajem, nie powstrzymując się i pozostając otwartymi na życie. Kiedy każdy z małżonków szanuje się nawzajem i wyraża całkowite oddanie siebie w intymności seksualnej, małżeństwo odzwierciedla Chrystusową ofiarną miłość do Kościoła. Taka czysta miłość uświęca małżeństwo i buduje Ciało Chrystusa, Kościół. (por. Candice Watters, “How is chastity lived out within marriage,” 1 września 2008 r.).

[20] Czystość dla tych w małżeństwie oznacza nie używanie drugiego jedynie do zaspokojenia własnych pragnień. Wyklucza użycie seksu do zranienia lub upokorzenia. Oznacza to poszanowanie bliskiej osoby, nieuczestniczenie w samolubnych żądaniach, a także nieodbieranie małżonkowi jego lub jej praw małżeńskich bez wystarczającego powodu. Czysta miłość małżeńska jest bezinteresowna i otwarta na dar potomstwa.

[21] Dla niezonatych i niezamężnych, czystość oznacza życie w czystości. Bez wątplenia, sama idea nie angażowania się w aktywność seksualną u kogoś, kto nie jest żonaty lub niezamężny, jest nieatrakcyjna w naszym zlaicyzowanym świecie. Ale ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że aktywności seksualnej nie można oddzielić od tego, kim jesteśmy. Nie jesteśmy po prostu duchem lub ciałem. Jesteśmy dwoma. I dlatego nie możemy po prostu oddawać się seksualnie poza Bożym planem małżeństwa bez pomniejszenia naszej własnej uczciwości.

[22] Zaręczeni, którzy żyją w czystości przedmałżeńskiej, przygotowują się do małżeństwa w najlepszy sposób. Wykorzystują swój czas po zaręczynach, aby dojrzeć w swoim związku. Rosną we wzajemnym szacunku, poświęceniu i wierności. Są dobrze przygotowani do stawienia czoła wyzwaniom życia małżeńskiego z silnym fundamentem cierpliwości, szacunku i samokontroli, tak potrzebnych do szczęśliwego małżeństwa.

[23] Statystki podają, że sześćdziesiąt procent par mieszkających razem nie wychodzi za mąż. Trzydzieści dziewięć procent ostatecznie się rozpada. Natomiast pary, które mieszkają razem przed zawarciem małżeństwa, mają pięćdziesiąt procent wyższy wskaźnik rozwodowy niż ci, którzy tego nie robią. Czystość przed małżeństwem jest najlepszym przygotowaniem do trwałego całe życie zobowiązania małżeńskiego.

LIST PASTERSKI 2019

[24] Jeśli chodzi o czystość, “rodzice zawsze wpływają na moralny rozwój swoich dzieci, na lepsze lub na gorsze. Wynika z tego, że powinni oni podjąć tę istotną rolę i wykonywać ją świadomie, entuzjastycznie, racjonalnie i odpowiednio “(Amoris Laetitia, 259). Zarówno słowem, jak i przykładem powinni zachęcać swoje dzieci, aby były skromne i czyste.

[25] Niestety, niektórzy rodzice i dziadkowie postępują odwrotnie. Uznają stosunki seksualne za część dorastania. Zbyt często dzieci widzą swoich rodziców i starsze rodzeństwo żyjących z innymi osobami poza małżeństwem. Takie świadectwo stosunku do intymności seksualnej podważa czystość. Czasami rodzice zachęcają swoje dzieci do wspólnego życia przedmałżeńskiego poprzez milczenie, a nawet faktyczne wsparcie. Jezus miał mocne słowa dla tych, którzy prowadzą innych do grzechu (por. Mk 9, 42).

[26] Rodzice, którzy zachęcają swoje dzieci, aby ceniły i żyły cnotą czystości, uczą ich głębokiego znaczenia miłości jako daru z siebie. Przygotowują ich do wypełnionego radością życia na ziemi, umożliwiając im już teraz widzenie Boga w ich życiu. Jak nauczał św. Augustyn: “Czystość, czyli czystość serca, posiada chwalebne i wyróżniające się miejsce wśród cnót, ponieważ ona sama pozwala człowiekowi widzieć Boga; stąd też Prawda powiedziała: “Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą”.

[27] Dopóki żyjemy, czystość zawsze będzie wyzwaniem. Nawet tacy wielcy święci, jak Augustyn, Franciszek z Asyżu i Katarzyna ze Sieny zmagali się z pokusami. Oczywiście, w naszych wczesnych latach dorastania i młodości pokusy ulegania naszym popędom seksualnym są większe. Ale żaden wiek nie jest zwolniony. Musimy stale odnawiać nasze wysiłki, aby mieć kontrolę nad sobą i żyć życiem świętym (por. Ti 2, 1-6). Modlitwa, częste przyjmowanie sakramentów pokuty i Eucharystii dają nam łaskę i siłę, aby być czystymi. Dzieła miłości, przekraczające nasze własne pragnienia, aby zaspokajać potrzeby innych, są najskuteczniejszym sposobem radzenia sobie z pokusami.

[28] Należymy do Pana (por. Rz 14, 8). On sam umiłował nas aż do śmierci na Krzyżu, a teraz daruje nam Ducha Świętego. W walce o czystość Duch Święty pozwala nam osiągnąć to, czego sami nie możemy zrobić (1 J 3, 3). W ten sposób życie w czystości jest możliwe, kiedy jesteśmy we właściwej relacji z Jezusem.

[29] Cnota czystości przynosi własną nagrodę. “Czystość jest pięknem dla naszych dusz, łaską dla naszych ciał i pokojem dla naszych pragnień” (Solon). Jest to pozytywne wykorzystanie naszych wewnętrznych popędów dla dobra większego niż samozadowolenie. Ona pomaga nam dojrzeć i przynosi nam wewnętrzny spokój. Przez czystość przejmujemy kontrolę nad sobą. Nie jesteśmy zdominowani przez nasze apetyty i pasje. Nie jesteśmy niewolnikami naszych instynktów i popędów. Kiedy jesteśmy cnotliwi, jesteśmy wolni i możemy prawdziwie oddać się innym w miłości. Jak napisał św. Jan Paweł II: “Tylko czysty człowiek i czysta kobieta są zdolni do prawdziwej miłości”. Jednym słowem, czystość jest szkołą miłości.

W centrum pastoralnym Diecezji Paterson, we wspomnienie Świętej Agaty, Dziewicy i Męczennicy, dnia szóstego miesiąca lutego, w roku Pańskim dwa tysiące dziewiętnastym.

+ Arthur J. Serratelli

*+ J. E. Ks. Biskup doktor Arthur Serratelli,
Biskup Diecezji Paterson*

Sr. Joan Daniel Healy, S.C.C.

*Siostra Joan Daniel Healy, S.C.C.,
Kancelarz*